Nr. 93. Krakow, Poniedziałek 3 Marca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	102 K — h	51 K — h	25 K 50 h	8 K 50 h
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwuraz.	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 1(. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 1. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po zerwaniu zawieszenia broni.

OSTRZELIWANIE POCIĄGU KOALICYJNEGO.

Kraków, 3 marca. Biuro prasowe Komisyą Rządzącej donosi pod datą 2 b. m.:

Rusini ostrzeliwują Lwów. Misya koalicyjna, z generałem Berthelemym na czele, opuściła wczoraj (2 marca) Lwów pociągiem zwyczajnym Nr 28, ozdobionym flagami koalicyjnemi. **Pomiędzy Gródkiem a Sądową Wisznią Rusini otworzyli silny ogień na pociąg,** nie bacząc na flagi koalicyjne i mimo, że byli uprzedzeni, że pociągiem tym będzie jechał generał Berthelemy. **Strzały ruskie zraniły w pociągu dwóch oficerów polskich,** będących w świcie generała Berthelemy'ego. Generał wyszedł bez szwanku.

Misya dojechała do Przemyśla, gdzie zatrzymano się na postój 5 do 10 godzinny. Dzisiaj przed południem przybędzie do Krakowa.

WYJAZD MISYI KOALICYJNEJ.

Lwów, 3 marca. (PAT.) Misya koalicyjna dziś o godzinie 11 przed południem wyjechała. — Na dworcu kolejowym, celem pożegnania misyi, zjawili się zastępca komisarza dr Stahl, naczelnik wydziału administracyjnego hr. Lasocki, gen. Rozwadowski, Al. hr. S k a r b e k, oraz szereg funkcyonaryuszów wojskowych i cywilnych. Gen Berthelemy i członkowie misyi pożegnali się serdecznie z przybyłemi na dworzec osobistościami. Już w czasie wyjazdu misyi koalicyi, Ukraińcy ostrzeliwali gęsto miasto, przyczem pociski padały na rejon dworca kolejowego.

O sytuacyi wojskowej w dniu wczorajszym biuro prasowe naczelnego dowództwa podaje: Około Lwowa akcya artyleryi nieprzyjacielskiej, która od godziny 11 przed południem do godziny 6 wieczorem ostrzeliwała pozycye, oraz peryferye i centrum miasta wzmogła się. Między Rodatyczami a Gródkiem ostrzeliwany był pociąg aliantów, przyczem zostało rannych z tego pociągu kilka osób.

O wydarzeniu tem donoszą jeszcze: Pociąg wiozący aliantów, był zaopatrzony we flagi aliantów. Mimo tego Ukraińcy ostrzeliwali pociąg ogniem artyleryjskim.

PUŁKOWNIK SMITH I MISYA WŁOSKA.

Lwów, 3 marca (PAT). Wczoraj na poranku w teatrze urządzono owacyę na cześć reprezentanta ententy pułkownika Smitha. Przemawiał Michał Pawlikowski, który zwrócił uwagę na znaczenie pozostania pułkownika Smitha we Lwowie i na jego przywiązanie do naszego miasta.

Misya koalicyjna wyjechała ze Lwowa w niedzielę o godz. 11 m. 30 w południe, pozostawiając w mieście pułkownika Smitha, **który ma jej donosić o wszystkich wypadkach, zachodzących we Lwowie, a w razie potrzeby w jej imieniu wystąpić.**

We Lwowie bawi także od szeregu tygodni **misya włoska** z pułkownikiem Gaginim na czele, która się cieszy we Lwowie wielką sympatyą. Pułkownik Gagini utrzymuje stosunki towarzyskie z wybitniejszemi osobistościami we Lwowie.

Odezwy do ludności miasta Lwowa wydali generał Rozwadowski, brygadyer Mączyński i Komisya Rządząca. Odezwy te wyrażają wiarę w nieugiętość żołnierza polskiego i w moralne w nieugiętość żołnierza polskiego i w moralną siłę ludności.

SYTUACYA WE LWOWIE.

Warszawa, 3 marca (PAT). Otrzymujemy ze źródeł wojskowych następujące wiadomości o położeniu we Lwowie:

Ukraińcy motywują zerwanie zawieszenia broni **względami wojskowymi** i oświadczają, że odpowiedź, tyczącą się rozejmu, **dadzą dnia 5 marca. Tymczasem padło na przedmieścia miasta kilka granatów.** Strzałów karabinowych nie słychać.

Misya ententy opuściła miasto, oświadczywszy Ukraińcom, **że zerwanie zawieszenia broni równa się zerwaniu stosunków z mocarstwami zachodu.** Tłumy ludności żegnały przedstawicieli ententy. Pozostała w mieście misya włoska i pułkownik Smith, jednakże nie celem prowadzenia rokowań.

Nastrój w mieście wzburzony i groźny. Ludność oczekuje walk ulicznych. Wysłała ona depesze do Naczelnika państwa i do prezydenta ministrów.

Lwów, 23 marca. (PAT). Wróciła tu misya Czerwonego Krzyża, która bawiła po tamtej stronie frontu, mianowicie p. Róża Dzieduszycka, p. Marya Opieńska i Marya Dulebianka. Wszystkie te panie zachorowały na tyfus plamisty, którego nabawiły się zwiedzając obóz chorych.

CHOROBA METROPOLITY SZEPTYCKIEGO.

Lwów, 23 marca. (PAT). Metropolita Szeptycki zachorował i od piątku nie opuszcza łóżka.

Pichon o Polsce.

Warszawa, 3 marca (PAT). Z P a r y ż a donoszą:

Dnia 14 lutego o godz. 10½ przed południem francuski minister spraw zagranicznych P i c h o n, przyjął **polskie delegacye** prac kongresowych i delegacyę ekonomiczną, prowadzono przez p. P i l t z a, jako uczestnika prac kongresowych. Z biura byli obecni: pp. Pułaski, Bujak, Buzek, Kutrzeba, z delegacyi ekonomicznej pp. Olszewski, hr. Żółtowski, Stefański i Babiński. Po przemówieniach p. Piltza i Pułaskiego zabrał głos minister P i c h o n, który oświadczył, że **Francya zawsze traktowała sprawę Polski, jako swoją własną.** Zaznaczył, że wszyscy alianci są zgodni w opinii, iż **tylko odrodzona Polska, wielka i silna, bardzo silna, może zabezpieczyć koalicyę przed przewagą Niemiec.** Staraliśmy się zawsze przeprowadzić postulaty polityczne, tyczące się zabezpieczenia Polski. Jeżeli nie osiągnęliśmy jeszcze pełnych rezultatów, **to nie tracimy nadziei, że to osiągniemy, gdyż w zrozumieniu istoty sprawy polskiej niema różnic między aliantami, są tylko różnice w metodach.** Wilson umieścił w swoim programie **dostęp Polski do morza. Jest** to przecież zupełnie jasnem, że **Polska nie może mieć innego dostępu do morza, jak przez Gdańsk. Uznajemy też w zupełności pretensye Polski do Gdańska.**

Z pośród niebezpieczeństw — mówił Pichon — które zagrażają Polsce, niebezpieczeństwo niemieckie zostanie zdaje się **usunięte przez nowy rozejm.** Ze kongres pokojowy zajmuje się sprawą Polski, świadczy o tem **wybranie komisyi dla sprawy polskiej,** do której to komisyi wydelegowano pięciu przedstawicieli wielkich mocarstw, po jednym od każdego mocarstwa. Francya wyznaczyła do tej komisyi p. Julesa Cambona. Zadaniem tej komisyi będzie **rozpatrzenie sprawy polskiej w całej rozciągłości,** zbadanie wszystkich materyałów, które nadeśle komisya z Polski.

Możecie panowie być pewni — zakończył p. Pichon — że **interesy Polski nie będą pokrzywdzone.** Innych członków komisyi dla spraw polskich p. Pichon nie wymienił, zachęcił jednakże delegacye, **aby z Cambonem odbyły konferencyę, chociażby zaraz.**

O Gdańsk.

Berlin, 3 marca (Tel. wł.) Prasa tutejsza donosi z Bazylei:

Wedle wiadomości z Paryża, krąży tam pogłoska, że Francya stanowczo będzie popierać na konferencyi pokojowej żądania Polaków, ażeby Gdańsk przypadł Polakom. **Natomiast Wilson ma być zdania, że Gdańsk jako czysto niemieckie miasto ma pozostać przy Prusach.**

Po powrocie Wilsona do Europy wywiążą się na tem tle komplikacye. Ale wszyscy są przekonani, że **znajdzie się sposób kompromisowy, ażeby Polakom dać dostęp do morza** (Polacy muszą bezwarunkowo mieć Gdańsk z wybrzeżem morskiem, co chyba uzna koalicya. Przyp. red.)

Lord George o granicach Polski.

Kopenhaga, 3 marca (Tel. wł.) »Times« donoszą: W Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że **wytyczenie granicy pomiędzy Niemcami a Polską jest bardzo trudne z powodu mieszanej ludności. Sprawę tę trzeba dokładnie zbadać,** co przyznali sami Polacy. Z tego powodu wysłaliśmy tam komisyę. Aż do jej powrotu nie można Niemcom przedłożyć żądań co do granicy niemiecko-polskiej.

PRZED PRZYBYCIEM HALLERA.

Warszawa, 3 marca. »Gazeta Poranna« donosi z Poznania: Bawiący tu przewodniczący misyi aliantów w Polsce ambasador Noulens wydał polecenie władzom niemieckim **w Toruniu i Gdańsku,** ażeby nie czyniły żadnych przeszkód przejazdowi oddziału wolnych strzelców polsko-amerykańskich. **Oddział ten w najbliższym czasie przybyć ma do Warszawy.**

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 3 marca. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 2 marca:

L i t w a i B i a ł o r u ś. Grupa generała Twardkiewicza: Drobne utarczki patroli.

W o ł y ń. Grupa generała Rydza Śmigłego. W okolicy Janówki i Nerespy obustronna działalność wywiadowcza.

G a l i c y a wschodnia.

Grupa generała R o m e r a. Wczoraj jeszcze przed wypowiedzeniem zawieszenia broni oddziały ukraińskie **z a j ę ł y O s t r o b u ż e** (9 klm. kwadr. na wschód od Uhnowa).

Grupa generała R o z w a d o w s k i e g o. — Słaba działalność artyleryi i gdzieniegdzie starcia patroli wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

Haller, pułkownik.

Zmiany w ministerstwie wojny.

Warszawa, 3 marca. »Kuryer Polski« donosi: Gen. Kazimierz S o s n k o w s k i mianowany został wiceministrem.

Dowódcą generalnego okręgu warszawskiego mianowany został dawny komendant Legionów, generał Karol D u r s k i.

W związku z temi zmianami ma nastąpić reorganizacya władz wojskowych. Sztabowi generalnemu zostanie powierzona strona operacyjna, uwzględniająca zadania bojowe, inne sprawy przejdą do departamentów ministerstwa spraw wojskowych.

Rozkaz ministerstwa wojny.

Warszawa, 3 marca (PAT). Wydział informacyjno-prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje:

Minister generał porucznik Józef L e ś n i e w s k i wydał następujący rozkaz:

»Obejmując posterunek ministra spraw wojskowych, wzywam wszystkich podwładnych do karnej i wytężonej pracy. Powaga chwili wymaga zdwojonej energii. Godnie i całkowicie musimy podołać wielkiemu zadaniu. Wśród pracowników swoich chcę widzieć ludzi rzetelnych, odpowiedzialnych i odpowiednich. Oprócz prac dotychczasowych, czeka nas szereg prac **reorganizacyjnych,** na co specyalnie zwracam uwagę. A więc do dzieła w spoistości i jedności. Twardo i po żołniersku nieść będziemy służbę ojczyźnie«.

Propozycye pokojowe Cziczerina.

Warszawa, 3 marca. Wobec rozsiewanych wieści, jakoby C z i c z e r i n wystąpił wobec rządu polskiego z konkretnymi warunkami pokoju Polski z Rosyą, donosi »Gazeta Poranna«, opierając się na źródłach zagranicznych, że Cziczerin w imieniu rządu sowieckiego domaga się od Polski:

1) **Wycofania wojsk polskich** na dawną granicę **»kraju Priwislańskiego« (b. Królestwa Polskiego).**

2) **Uznanie rządu sowieckiego** i republik sowieckich **Litewskiej i Białoruskiej.**

3) Nawiązanie stosunków pokojowych z rządem **Rosyi sowieckiej** i owemi republikami sowieckiemi Litwy i Białorusi, pozostającemi pod jego protektoratem.

Delegacya polska do Moskwy.

Wraszawa, 3 marca (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

We wtorek dnia 4 marca wyjeżdża do Moskwy nadzwyczajna delegacya ministerstwa spraw zagranicznych. P. Więckowski jest upełnomocniony przez ministerstwo spraw zagranicznych do pertraktowania z rządem rosyjskim sowieckim w sprawach, wynikłych z napadów na przedstawicielstwo polskie w Moskwie i Petersburgu w listopadzie roku 1918.

St. Grabski wiceministrem.

Warszawa, 3 marca. »Kuryer Polski« donosi: Coraz uporczywiej obiegają pogłoski, że poseł St. G r a b s k i będzie powołany do ministeryum spraw zagranicznych, gdzie zajmie jedno z najodpowiedzialniejszych stanowisk. W kołach, zbliżonych do tego ministeryum, utrzymują, iż przygotowuje się grunt do powierzenia p. St. Grabskiemu **stanowiska wiceministra.**

Zamordowanie aresztowanych Polaków.

Poznań, 3 marca. »Dziennik Bydgoski« podaje następującą wiadomość:

Okrutnego morderstwa dokonano w pociągu kolejowym, który w sobotę rano wyszedł z Nakła krótko po godz. 7. Do pociągu tego wprowadzono trzech aresztowanych Polaków pod eskortą czterech uzbrojonych żołnierzy. — Cenne przedmioty, które aresztowani przy sobie mieli, wzbudziły pożądliwość żołnierzy, żołdacy więc postanowili **zamordować aresztowanych.** W obecności innych pasażerów każdemu po kolei **wbili bagnet w piersi** i trzy razy w ranie go obrócili, **poczem jeszcze do zamordowanych strzelali.** Trupy tak ohydnie pomordowanych złożono na dworcu w Ślesinie.

Powyższy opis strasznego morderstwa, dokonanego przez żołnierzy, którzy mieli widocznie owych Polaków przewieźć do Bydgoszczy, pochodzi od pewnej Niemki, która znajdowała się w przedziale, gdzie dokonano bestyalskiej zbrodni.

Niemcy wobec Wielkopolski.

Warszawa, 3 marca. „Kuryer Warsz." donosi: Dowiadujemy się z Poznania, że Niemcy pod naciskiem przedstawicieli koalicyi **przystępują do wykonania żądań ententy w stosunku do Wielkopolski.** Do Poznania wrócili członkowie komisaryatu Naczelnej Rady Ludowej, którzy przez kilka dni bawili w Warszawie.

Rabunki i morderstwa Niemców na Litwie.

Warszawa, 3 marca (PAT). Z Wołkowyska donoszą nam:

Wojska niemieckie, ustępując, spaliły i zniszczyły, co się dało. Jednocześnie utworzyły się z niemieckich żołnierzy **bandy rozbójnicze.** Jedna z tych band w przeddzień nadejścia wojsk polskich napadła na plebanię w Wołkowysku. Ks. proboszcz S a r a s o w i c z ledwo ucieczką zdołał uratować życie. Żołnierze niemieccy zrabowali mu jednakże ubranie, pieniądze i wszystko, co im wpadło pod rękę.

Banda żołnierzy niemieckich, zwących się Spartakowcami, **rabuje Augustów.** Niemcy przeciągają ulicami miasta z granatami ręcznymi u pasa i rabują, zdzierając przytem orzełki polskie. Zerwali oni także orła polskiego z gmachu starostwa.

W K o w n i e Spartakowcy niemieccy rozbroili straż więzienia i wypuścili na wolność aresztantów.

W Kiejdanach przyszło do bitwy między Litwinami i Niemcami z jednej strony, a bolszewikami z drugiej strony. Ponieważ żołnierze litewscy zaczęli się cofać, **Niemcy strzelali do nich, przyczem zabili 12 Litwinów.**

Niesprawdzona zrazu pogłoska o zabiciu ks. W e b e r a, dziekana sonińskiego, **sprawdziła się niestety.** Bolszewicy uwięzili ks. Webera, jego siostrę i ks. Śmiałkowskiego, prefekta szkolnego w Słoninie. Mimo oporu ludności, która wszelkimi sposobami starała się uwolnić uwięzionego księdza, bolszewicy wywieźli wszystkich uwięzionych do Baranowicz. Po przybyciu do Baranowicz bolszewicy **rozstrzelali ks. Webera.** O ks. Śmiałkowskim na razie niema wiadomości, czy żyje, czy też również go rozstrzelano.

Czesi mają zapłacić 20 milionów.

Warszawa, 3 marca. »Kuryer Polski« donosi z Cieszyna:

Jak się dowiadujemy, komisya koalicyjna, bawiąca w Cieszynie, nakazała władzom wojskowym czeskim zapłacić Polakom śląskim tytułem wszystkich szkód wojennych w czasie najazdu na Śląsk 20 milionów koron.

Odszkodowanie to nie pokryje nawet drobnej części szkód, jakie wyrządzili rabusie czescy, niszcząc i rabując nietylko dobytek państwowy, ale i prywatny.

Krwawe zajścia w wojsku czeskiem.

Kraków, 3 marca. Jak się dowiadujemy, w sobotę rano przyszło **do wielkich ekscesów wśród wojska czeskiego w Boguminie.** Żołnierze czescy zażądali od swoich oficerów, aby ich zaraz **poprowadzili na Cieszyn.** Oficerowie sprzeciwili się temu i tłomaczyli żołnierzom, że muszą słuchać rozkazu władz wyższych. Wtedy **żołnierze rzucili się na oficerów i 5 z nich zabili.** Dowiedzieli się o tem członkowie misyi koalicyjnej w Cieszynie i natychmiast wysłali jednego z oficerów-członków misyi do Bogumina, celem przeprowadzenia śledztwa. Chodzą pogłoski, że z powodu tego odwołano także przyjęcie dla misyi które miało się odbyć w niedzielę w Cieszynie, a dwóch członków misyi wyjechało do Pragi, celem zapobieżenia naciskowi do podjęcia ofenzywy, jakie się ujawnia u żołnierzy czeskich.

Przeciwko przyjmowaniu urzędników z Galicyi.

Warszawa, 3 marca. Dzienniki warszawskie donoszą:

Z okazyi pobytu w Warszawie delegacyi urzędników z Galicyi i przedstawienia przez nią prezydentowi ministrów memoryału, domagającego się **przyjęcia urzędników z Galicyi na etat państwa polskiego** i uznanie praw, wynikających z austryackiej pragmatyki służbowej, zarząd centralnego związku urzędników i pracowników instytucyj państwowych i społecznych b. Królestwa Kongresowego zwrócił się z listem otwartym do urzędników-Polaków z Galicyi. List ten **protestuje przeciw obsadzaniu posad w b. Królestwie przez urzędników z Galicyi,** gdy na miejscu jest jeszcze tysiące b. urzędników bez pracy, którzy — według autorów listu — posiadają niemniejsze kwalifikacye i zasługi niż urzędnicy galicyjscy. (Sprawę tę omówimy niebawem. Przy. red.)

Upadek republiki Rad w Bawaryi.

Monachium, 3 marca (Tel. wł.) Wczoraj po południu na posiedzeniu kongresu Rad podczas mowy ministra Unterleitnera **wtargnęli do sali obrad żołnierze z dobytymi rewolwerami** i zawołali: »Ręce w górę!« **Następnie uwięzili komunistów Levina i Mühsama i wywlekli ich z sali.** Wśród członków kongresu powstało ogromne wzburzenie. Uchwalono zażądać natychmiastowego uwolnienia obu uwięzionych. Po niejakim czasie zjawiła się warta wojskowa, która oświadczyła, że zdołała uwolnić Levina i Mühsama. Podczas tych zajść na ulic[illegible] Brannera zgromadziły się oddziały wojska, kt[illegible] nawzajem wobec siebie okazywały nieprzyj[illegible]e usposobienie. Nad bezpieczeństwem kongresu Rad czuwa wojsko. Są jednakże wojska wrogo usposobione dla kongresu.

Gdy Lewin i Mühsam powrócili do sali obrad, podjęto dalsze obrady nad wnioskiem kompromisowym o późniejsze zwołanie Sejmu.

Wniosek Lewina i Mühsama o natychmiastowe obwołanie republiki Rad został odrzucony 2321 głosami przeciwko 70. Po głosowaniu radykali lewicowi Lewin, Hagemeister, Raualer i Sadber ustąpili ze swoich stanowisk w Radzie centralnej. Lewin oświadczył: »Nie ręczę, czy nie powstaną walki z rozlewem krwi. Zbliża się nowa rewolucya«. Zwyciężyli socyaliści większości, ale mimo to jutro jest niepewne.

Odroczenie pruskiego Zgromadzenia krajowego.

Weimar, 3 marca (Tel. wł.) Rząd pruski postanowił nie zwołać wbrew pierwotnej uchwale pruskiego Zgromadzenia krajowego na dzień 5 bm., rzekomo z powodu trudności komunikacyjnych. Termin zwołania Zgromadzenia jeszcze nie jest ustalony.

Niemcy przeciw Polakom.

Berlin, 3 marca (Tel. wł.) Jak donosi tutejsze Biuro Wolffa, generał Hammerstein, członek komisyi rozjemczej w Spaa, wręczył francuskiemu generałowi Nudantowi notę rządu niemieckiego, protestującą przeciwko nabywaniu przez poselstwo francuskie w Budapeszcie rynsztunku broni i amunicyi po armii Mackensena. Polacy — powiada nota — przy pomocy poselstwa francuskiego w Budapeszcie kupują niemiecką broń i amunicyę. Rząd niemiecki godzi się na popieranie Polaków przeciwko bolszewikom, ale musi mieć pewność, że owa broń nie zostanie użyta przeciwko Niemcom.

Przeciw uniwersytetom niemieckim.

Paryż, 3 marca. (PAT). Radiotelegram krakowskiej stacyi iskrowej.

»La Victoire« donosi: Uniwersytet w Upsali zwrócił się do uniwersytetów francuskich z pismom uniwersytetu **lipskiego i heidelberskiego** w sprawie przywrócenia **stosunków uniwersyteckich** między Niemcami a wszystkimi innymi krajami. Uniwersytet w Bordeaux **odpowiedział odmownie** i zaprosił delegata uniwersytetu upsalskiego, aby zwiedził północną Francyę, a wtedy przekona się, **że niepodobieństwem jest nawiązać stosunki z narodem,** który dopuścił się tak nikczemnych barbarzyństw, wykluczających go ze związku narodów.

Z prac kongresu.

Paryż, 3 marca. (PAT). Havas donosi: **Konferencya pokojowa postanowiła podnieść liczbę członków komisyi gospodarczej i finansowej** do 15. Pięć wielkich mocarstw bedzie miało po dwóch przedstawicieli, zaś pozostałych pięciu zamianują państwa mniej interesowane. Komitet konferencyi pokojowej rozpocznie w poniedziałek dyskusyę nad sprawozdaniem Focha **o warunkach wojskowych, jakie należy na nieprzyjaciela nałożyć.**

Londyn, 3 marca. (PAT). Tel. z radio stacyi krak. Polityczny korespondent »Timesa« z Paryża donosi: Od dnia 1 b. m. począwszy, Rada dziesięciu i komisye konferencyi będą się zajmowały najbardziej zasadniczemi sprawami pokoju przedwstępnego. Najwyższa rada wojenna poweźmie bardzo ważne decyzye w poniedziałek lub we wtorek, a w przyszłym tygodniu będzie można już dokładniej, niż dotychczas rozróżnić g ł ó w n e z a r y s y p o k o j u wstępnego. Z a d e c y d o w a n o j u ż o r o z w i ą z a n i u s p r a w w o j s k o w y c h, m o r s k i c h i do pewnego [illegible] terytoryalnych. Istnieje cały szereg sp[illegible]nych. Rozwiązanie kwesyi odszkodowań nie dokonano dotąd z powodu potrzeby ścisłego określenia ich wysokości. Uchwała prawdopodobnie pokrywać się będzie z rezultatem narad, które Hughes, odbywał w Londynie. Alianci przedstawią swe żądanie sumarycznie pod adresem Niemiec. Później dopiero sprecyzuje się daty i sposoby zgłaszania pretensyi. Kom. dla spraw odpowiedzialności podzieliła się na trzy komitety, które prawdopodobnie zakończą swe prace we wtorek, poczem oddadzą swe sprawozdanie komisyi. Komitet, stwierdzający fakta, doszedł d o p o r o z u m i e n i a w s p r a w i e w i n y c e s a r z a n i e m i e c k i e g o.

Paryż, 3 marca. Agencya Havasa donosi:

Przedstawiciele wielkich mocarstw zebrali się wczoraj na posiedzenie, pod przewodnictwem prezydenta ministrów C l e m e n c e a u i w obecności marszałka F o c h a odczytano sprawozdanie komisyi gospodarczej i finansowej.

Oprócz tych komisyj obradują jeszcze następujące komisye: K o m i s y a d l a s p r a w y p o l s k i e j, komisya dla sprawy zarządu międzynarodowego portów i dróg wodnych, oraz kolei żelaznych, komisya dla sprawy Belgii, komisya dla naprawy szkód, komisya dla sprawy greckiej.

Komisy d l a s p r a w y P o l s k i poświęca swoje posiedzenia sprawie w y t y c z e n i a g r a n i c P o l s k i. Spodziewa się ona ukończyć swe prace p r z e d d n i e m 8 b. m.

Komisya dla rozpatrzenia sprawy R u m u n i i jeszcze nie powzięła uchwały w sprawie wytyczenia granic między Rumunią a Jugosławią, jednak prace jej postępuje i zakończą s[illegible] przed upływem tygodnia.

Komisye pokojowe.

Paryż, 3 marca. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Komisya **spraw polskich** odbyła w sobotę posiedzenie, poświęcone **granicom państwa polskiego.**

Komisya **centralna,** która zbiera wyniki obrad poszczególnych komisyj, jeszcze nie rozpoczęła swoich prac. Wszystkie komisye zakończą swoje zadanie w przewidzianym terminie, to jest w marcu.

Wilson o pokoju.

Waszyngton, 3 marca. (PAT) Radiotelegram krakowskiej stacyi iskrowej.

Prezydent W i l s o n przyjął reprezentantów prasy, wobec których oświadczył, że wierzy w zupełne urzeczywistnienie idei Ligi narodów. Zauważywszy, że **pokój** będzie zawarty za kilka miesięcy, położył prezydent Wilson nacisk na to, że Liga narodów nie sprzeciwia się w niczem doktrynie Monroëgo.

Waszyngton, 3 marca. (PAT). Radiotelegram krakowskiej stacyi iskrowej.

Prezydent W i l s o n przed wyjazdem do

Francyi wypowie mowę w Metropolitain Opera House o postępach konferencyi pokojowej, prawdopodobnie dnia 4 b. m. — Były prezydent Taft wypowie również mowę. Prezydent ma zamiar wyjechać we środę na pokładzie parowca »George Washington« do Europy.

Klęska bolszewików.

Ekaterynodar, 3 marca. (PAT). Agencya Havasa donosi: Dnia 22 lutego ochotnicy kozaków kubańskich pobili na głowę bolszewików i zajęli kilka miast. Bolszewicy w Pagorsku rozstrzelali około 100 osób, między temi generałów Russkiego i Radka Dymitriewa. (Dziwna rzecz, że nigdy nie donosi się o ich zmartwychwstaniu, choć się ich tak często uśmierca. Przyp. Red.).

Walki bolszewików w Taszkiencie.

Ag. Rostha donosi z Taszkientu:

W nocy z dnia 18 na 19 lutego biała gwardya dokonała próby zbrojnego powstania. Dowodził białą gwardyą były komisarz wojskowy Osipow. Członkowie władz miejscowych w samochodach pojechali do koszar 2 pułku, gdzie znajdował się Osipow, celem wyjaśnienia sprawy. Tam zostali w sposób zdradziecki i zwierzęcy rozszarpani.

W obronie władzy sowieckiej wystąpił oddział towarzysza Kołorajewa, szkoła instruktorów wojskowych i 4 pułk sowiecki wspólnie z robotnikami kolejowymi i miejskimi, oraz załoga twierdzy. Dnia 20 b. m. o godz. 6 rano wspólnemi siłami przedsięwzięto atak na białogwardzistów. O godz. 3 w nocy oddziały Osipowa cofnęły się z miasta z dwoma działami i kilkoma karabinami maszynowemi, zabrawszy z banku pieniądze i papiery wartościowe.

Bolszewicy w Lizbonie.

Amsterdam, 3 marca (Tel. wł.) »Morning Post« donosi: **Od soboty rządzą w Lizbonie bolszewicy.** Zażądali oni od rządu **rozwiązania parlamentu, decentralizacyi administracyi i zniesienia policyi, tudzież banków prywatnych.** — Rząd zgodził się na rozwiązanie parlamentu, ale **resztę żądań odrzucił.**

Wtedy rozpoczęły się walki uliczne. Bolszewicy, liczący 8.000 walczących, zajęli gmachy rządowe.

Pod rządami Petlury.

Lwów, 3 marca. (PAT). Wedle nadeszłych tu wiadomości, generał Petlura **ewakuował Winnicę** w następstwie swej klęski pod Fastowem (60 kilometrów na południowy zachód od Kijowa, na linii kolejowej Kijów—Zmerynka). **W wojsku** Petlury wywołała ta klęska niesłychaną **panikę.** Natychmiast ewakuowało ono Winnicę w kierunku Płoskirowa. Wojska Petlury urządziły okropną masakrę żydów w Romanach. Był to głównie pogrom podróżnych jeńców i inwalidów żydowskich. **Rząd Petlury wysłał do Rumunii misyę celem złagodzenia przeciwieństw z koalicyą.** Misya ta znajduje się w Kamieńcu. W wojsku Petlury szerzy się bolszewizm. W wielu jednostkach bojowych utworzyły się rady żołnierskie i oficerskie. Na kongresie tych rad na 160 delegatów było 112 bolszewików.

Wyjazd ks. reg. serbskiego.

Paryż, 3 marca. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Ks. regent **serbski** opuścił Paryż w sobotę wieczorem. Na dworcu pożegnał go prezydent republiki, Poincare, w towarzystwie Pichona, ministra spraw zagranicznych, i generała Alby, zastępcy p. Clemenceau.

Polacy w Białymstoku.

Z Białegostoku donoszą:

We środę dnia 19 lutego o godzinie 5 po południu zaczęli Niemcy opuszczać miasto. Odchodzili wśród scen pełnych zgrozy. Zostawiali za sobą rabunek, podpalenie i mordy. Nareszcie (jakby hasło, na ratuszu podniosła się chorągiew polska. Ludność w niepokoju i skupieniu czekała w tłumie: około 8 wieczór wszedł pierwszy patrol konny, za nim wchodziły dalsze oddziały polskie wśród niesłychanej radości mieszkańców.

W sobotę uczciło miasto przybywających rodaków. Na placu przed kościołem msza; ołtarz tonący w kwiatach i barwach polskich: dokoła organizacye kulturalne i społeczne i nadzwyczaj liczne delegacye włościańskie. Wogóle trudno opisać, jaki udział w życiu narodowem biorą włościanie polscy pow. białostockiego. — Nie szczędzą niczego dla potrzeb miasta, dają dobrowolnie zapasy płótna, pokrywają chętnie pożyczkę. Delegacya z Zabłudowszczyzny przyszła w kilkuset włościan z ks. Nawrockim na czele piechotą wiele wiorst drogi. Weszło na plac wojsko polskie. Zabrzmiał okrzyk olbrzymi: Niech żyje armia polska! Od ołtarza przemówił ks. dziekan, serdecznie witając narodowe znaki, po mszy zaś burmistrz Puchalski wręczając pułk. Dziewulskiemu chleb i sól, pastor Cyrkwic stwierdzający, że ludność niemiecka zachowa się lojalnie, prezesowa Koła Polek, p. Dederko. W imieniu Centr. Komitetu Nar. p. F. Filipowicz, który w roku 1917 więziony był przez Niemców, oddał hołd czynowi i poświęceniu polskiego żołnierza. Odpowiadał pułk. Dziewulski, dziękując za owacyjne przyjęcie. Po defiladzie delegacye składały pułkownikowi życzenia, który wzruszył się do łez patryotyzmem mieszkańców. Nie było żołnierza, którego nie obdarzonoby kwiatami. Działalność Koła Polek zasługuje tu na jaknajszczerszą pochwałę za serdeczną opiekę, jaką roztoczono nad naszym żołnierzem. Praca wre, Koło dostarczyło w pierwszych dniach kilka tysięcy obiadów dziennie, otwiera świetlicę dla żołnierzy i t. d. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie. Wiersz powitalny napisała i wygłosiła p. Ruszczewska, poczem odegrano »Zemstę« Fredry.

Obecnie wśród ludności omawiana jest bardzo żywo kwestya przyłączenia powiatu białostockiego dla korony. Władze postanowiły podobno traktować ten polski zupełnie powiat, jak całą gubernię grodzieńską, to jest poddać ją departamentowi białorusko-litewskiemu. — **Ludność jest temu przeciwną i domaga się przyłączenia do Polski i normalnych wyborów do Sejmu.** — W sprawie tej delegowano do Warszawy pp. Filipowicza i Rygierta.

Krwawa manifestacya w Bytomiu.

»Kuryer Zagłębia« donosi z Bytomia:

We wtorek 25 b. m. wieczorem o godzinie 8 miał przemawiać znany wódz hakatystów górnośląskich Rzesnitzek na wielkiem zebraniu w Bytomiu w sieni gmachu sądowego. Tysiące plakatów i zaproszeń w gazetach zwabiło tłumy ludu, który odrazu zapełnił najszczelniej całą sień, wszystkie ganki aż do trzeciego piętra alee i place przed sądem i w bocznych ulicach. Przemawiać miał na temat »Przyszłość Górnego Śląska«, którego jedyna nadzieja, wedle zapraszających plakatów, miała być w pozostaniu przy Prusach »Niech wszyscy się stawią, chodzi o to, ażeby przed całym światem wyznać, że chcemy Niemcami pozostać.

Ledwie p. Rzeznitzek wypowiedział pierwsze słowa, wskazując, że jest dzieckiem Górnego Śląska, już wszczął się krzyk nie do opisania i słychać tylko było ciągłe: kiedyś Górnoślązak, to gadaj po polsku«. Naprożno Rzeznitzek chciał zabrać głos, nawet coś jakoby wspomniał, że następnie przemówi po polsku, nie pomogło nic, tłumy nie pozwoliły na niemiecką przemowę, wobec czego Niemcy zaczęli śpiewać »Deutschland Deutschland über alles«. Ale znowu ich zagłuszono. Cały sąd, place i ulice przed nim rozlegały się polskim śpiewem: »Jeszcze Polska nie zginęła«. Naraz zjawił się oddział »Grenschutzu«, który bocznemi drzwiami, na tylny ganek sądowy wpuszczono, gdzie głowa przy głowie stały tłumy polskie. Nie trwało to długo i już podoficer z »Grenschutzu« wyciągnął rewolwer i trupem położył młodego polskiego robotnika. — Reszta żołnierzy nabiła karabiny i grożąc strzelaniem rozpędziła powoli tłumy.

Świadkowie naoczni zeznają, że strzał dany był na dwa kroki prosto w głowę, podoficer podobno tłomaczył się, że chciał strzelić w górę, ale ktoś go trącił. Naczelna Rada Ludowa zbada sprawę dokładniej i nazwiska poda.

Wiec w sprawie Górnego Śląska.

Staraniem Towarzystwa obrony zachodnich kresów Polski i pod przewodnictwem prezesa tego Towarzystwa, redaktora Fr. S. Krysiaka odbył się wczoraj w południe w sali krakowskiego »Sokoła« wiec w sprawie Górnego Śląska. Wiec zagaił redaktor Krysiak, oddając głos ks. Pawłowi Pośpiechowi, b. posłowi do Sejmu Rzeszy niemieckiej, posłującemu obecnie do Sejmu w Warszawie, nieustraszonemu i jednemu z najwięcej zasłużonych bojowników o polskość Śląska Górnego.

W wymownych słowach odsłonił ks. Pośpiech tę cudowną kartę dziejów martyrologii ludu naszego w zaborze pruskim, krwawiącego się dziś jeszcze pod rządami »wolnych«, bolszewickich Niemiec. Na całym Śląsku — opowiadał ks. Pośpiech — wprowadzono stan oblężenia i zakazano odbywania polskich zgromadzeń, **zmuszając Polaków do głosowania na posłów do Sejmu Rzeszy.** Nie cofano się przed żadnymi środkami. I tak księża niemieccy, odgrywający w tym wypadku rolę zaciekłych agitatorów, zapowiadali z kazalnic, **że nie dadzą rozgrzeszenia przy spowiedzi nikomu, kto nie będzie głosował na niemieckich posłów.** I jakkolwiek znaleźli się tacy, zwłaszcza kobiety, którzy dali się steroryzować, to przecież **pięćdziesiąt pięć procent ludności wstrzymało się od głosowania.**

Prym w prześladowaniu wiedzie »Grenzschutz«, organizacya wojskowo-robotnicza, dopuszczająca się mordów i rabunków. Ksiądz Pośpiech cytował liczne przykłady okrucieństw niemieckich, jak zamordowanie księdza i sołtysa, jak liczne internowania i aresztowania niewinnego duchowieństwa. »Gazetę Ludową« zawieszono na dwa tygodnie.

Następnie zabrał głos prof. Morozewicz, malując w rzeczowym wywodzie wielkie bogactwa mineralne Śląska Górnego, gdzie są ogromne pokłady węgla, cynku i ołowiu z wielkim procentem srebra. Surowce te są niezbędnie potrzebne dla polskiego przemysłu, podczas gdy Niemcy mogą się bez nich obyć, gdyż stanowią zaledwie 23 procent całego zapotrzebowania Rzeszy niemieckiej.

Redaktor Krysiak postawił rezolucyę, aby do premiera Paderewskiego wysłać telegram z żądaniem, by rząd warszawski zajął się gorliwie sprawą Górnego Śląska, profesor Grabowski proponował zaś telegraficzne zwrócenie się do Komitetu Narodowego w Paryżu, by na konferencyi pokojowej zażądał od koalicyi uznania Górn. Śląska za integralną część Rzeczypospolitej polskiej.

Obie rezolucye uchwalono i zwrócono się do ks. Pośpiecha z prośbą, by podczas swego pobytu w Warszawie postarał się, żeby jedno posiedzenie sejmowe poświęcili posłowie sprawie Górnego Śląska.

Otwarcie wystawy Wyrwińskiego i Koniecznego.

Kraków, 3 marca.

(m) Pamięci dwóch poległych w boju artystów polskich poświęcona była wczorajsza uroczystość otwarcia wystawy pośmiertnej ich dzieł. Tym, którzy swe życie młode w rozkwicie twórczości artystycznej oddali ojczyźnie, złożony został hołd uznania za to, co już stworzyli i za to, co jeszcze stworzyć mogli na polu sztuki, gdyby nie odeszli tak przedwcześnie. Wystawa przedstawiła plastycznie, jakich w tych mężnych swoich poległych synach Polska utraciła — artystów.

Otwarcie odbyło się uroczyście w wielkiej sali pałacu sztuki, w której znalazły umieszczenie obrazy i rysunki Wilka-Wyrwińskiego, podczas gdy w »świetlicy« rozstawiono rzeźby W. Koniecznego i powieszono kilkanaście jego rysunków. W obu salach umieszczono wizerunki poległych artystów (W. Koniecznego: popiersie w gipsie), przybrane żałobną tkaniną. Na otwarcie przybył licznie cały świat literacki i artystyczny Krakowa, koledzy-artyści, profesorowie Akademii sztuk pięknych z rektorem Mehofferem na czele, nadto reprezentanci władz wojskowych.

Przed otwarciem wystawy wygłosił hr. Jerzy Mycielski przemówienie, charakteryzujące twórczość obu artystów. Najpierw mówił o obu wspólnie, jako typach pokrewnych, którzy śmierć na posterunku uważali za najpiękniejsze i najchlubniejsze dzieło swego życia. Przechodząc następnie do charakterystyki poszczególnej ich działalności, podkreślił, że nad całokształtem twórczości W. Koniecznego unosi się duch większego spokoju i zrównoważenia, harmonijnej prostoty i powagi, dla których prototypa należałoby szukać może wśród artystów »quatrocenta«. W. Wyrwiński jest typem bardziej współczesnym, mocniej reagującym nerwami na wrażenia życia obecnego, targanym przez jego niepokoje, odtwarzającym jego zgrzyty i dysharmonie w dziełach tego artysty, wkraczających często w dziedzinę satyry. Nad tem wszystkiem jednak u niego unosi się odczucie linii i barwy, cześć dla piękna formy, przez które do duszy artysty wnika rytm życia i niem się wyraża.

Po przemówieniu rozpoczęto zwiedzanie wystawy, przedstawiającej twórczość młodych jeszcze artystów imponująco. Zwłaszcza dorobek artystyczny Wyrwińskiego zadziwia wielostronnością swoją, pracowitem i natchnionem szukaniem własnej formy, w którem zbliżał się bardzo do nowych prądów, nurtujących obecnie w dziedzinie sztuki. Najgodniejsze tu uwagi są rysunki, uderzające syntetycznem ujmowaniem formy i władnem objęciem tematu. Kilka pejzaży olejnych z krajobrazów Polesia, gdzie artysta znalazł swój zgon, dziwnie przypominają piękne japońszczyzny.

Wśród nagromadzonych rzeźb Koniecznego zwraca uwagę »Immaculata«, nagrodzona niegdyś na konkursie rzeźby religijnej. Interesujące są także rysunki.

Publiczność po otwarciu wystawy, obejmującej także pierwszą kolekcyę arcydzieł polskiej sztuki współczesnej ze zbiorów F. Jasieńskiego, napłynęła nader licznie, tak, że przez kilka godzin sale były zwiedzającymi przepełnione.

KRONIKA.

Kraków, 3 marca.

Z NIEDZIELI. Niedziela wczorajsza była dziwnie melancholijna; był to dzień niezdecydowany pomiędzy pogodą a słotą. Niebo szare, powietrze mgliste — nie napawały radością życia świętujących Krakowian. Oczywiście niedziela ma swoje prawa, ludzie odpoczywający po całotygodniowej pracy, muszą się „wybawić" bez względu na pogodne, czy chmurne niebo, ale zawsze „to już nie to". Było jednak rojno na ulicach, tłumno na promenadzie południowej w Rynku, ruchliwie i gwarno w lokalach rozrywkowych. Tylko za miasto, choćby na deptak na Błoniach, nikt się nie wybrał szukać wesołości u słońca i przedwiosennych podmuchów, bo ich nie było, a były raczej tchnienia boreaszowe. „Zawcześnie, kwiatku, zawcześnie", zdawały się one mówić, „jeszcze północ mrozem" dmuchnąć może, zaczyna się niepewny i groźny czasem marzec. Polatywał nawet chwilami, rzadki zresztą i nikły śnieg.

WYJAZD PORUCZNIKA AMERYKAŃSKIEGO DO LWOWA. Porucznik amerykański Becker, bawiący w Krakowie, dla rozdziału mleka skondensowanego, w myśl otrzymanych od swych przełożonych poleceń, wyjeżdża do Lwowa. Natomiast do Krakowa ma przyjechać ze Lwowa kap. amerykański Nowak, który był komendantem transportu z mlekiem.

UCZCZENIE ZASŁUG Ś. P. JULIUSZA LEA. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prez. Fedorowicza posiedzenie komisyi dla uczczenia zasług zmarłego prezydenta śp. Juliusza Leo. Komisya uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej wniosek na zmianę nazwy części ul. Basztowej od pomnika Rejtana do placu Matejki na ul. Juliusza Leo. W końcu uchwaliła zawiesić portret zmarłego prezydenta na sali Rady miejskiej, obok wiszących już portretów wszystkich byłych prezydentów miasta.

FAŁSZYWE POGŁOSKI. Z dyrekcyi krakowskiej filii banku austro-węgierskiego komunikują nam, iż **nieprawdą jest,** jakoby filia krakowska wymieniała tylko do czwartku baknoty 25-koronowe i 200 koronowe. Należy publiczności zwrócić uwagę na to, iż **krakowska filia będzie nadal i bez żadnych ograniczeń wymieniać te banknoty,** że więc masowy natłok publiczności jest wogóle bezcelowy i naraża ją na niepotrzebną stratę czasu.

KORESPONDENCYA POCZTOWO-TELEGRAFICZNA Z ZAGRANICĄ. Otrzymujemy z ministerstwa poczt i telegrafów następujący komunikat z daty 25 lutego br.: Z powodu wypadków wojennych na czeskiej granicy przerwany był od 23 stycznia br. cały ruch pocztowy i telegraficzny z zagranicą. Obecnie poczta zagraniczna z zachodu choć nieregularnie, już częściowo dochodzi. Ruch telegraficzny z Wiedniem, a przez Wiedeń i z dalszą zagranicą jest już od kilku dni przywrócony na bezpośredniej linii Warszawa—Wiedeń. W najbliższym czasie spodziewane jest formalne przywrócenie ruchu pocztowego z Czechami i Austryą niemiecką, a wskutek tego i ze wszystkiemi dalszymi krajami zachodniemi oraz z Węgrami, a w dalszym ciągu z Rumunią i państwami bałkańskiemi. Z Wielkiem Księstwem Poznańskiem przywrócono już normalny ruch pocztowy i telegraficzny. Natomiast z Rzeszą Niemiecką na razie korespondować nie można.

Pertraktacye z międzynarodowym związkiem pocztowym i telegraficznym oraz z sąsiedniemi państwami co do rodzajów dopuszczonej korespondencyi oraz wysokości porta są w toku. Zanim te pertraktacye zostaną wykończone, wydaje się w uwzględnieniu nagłości tej sprawy następujące tymczasowe postanowienia:

1. Poczta. Dopuszczone są tylko przesyłki listowe, a mianowicie. listy zwyczajne, kartki pocztowe, druki, gazety, próbki towarowe i papiery handlowe. Polecone listy przyjmuje się bez odpowiedzialności za zaginięcie lub mylne doręczenie.

Do Austryi niemieckiej i Czech dopuszczone są tylko polecone kartki pocztowe (nie listy).

Niedopuszczone są zatem w obrocie zagranicznym: listy wartościowe, przekazy pocztowe oraz wszelkie przesyłki za pobraniem.

Opłaty w ruchu zagranicznym wynoszą: za listy do 20 gramów — 50 fen. (hal), a za każde dalsze 20 gr. lub część tego 30 fen. (hal.); za kartkę pocztową 30 fen. (hal.); za druki, próbki i papiery handlowe opłata zagraniczna wynosi tyle, ile w ruchu wewnętrznym.

Gazety w ruchu zagranicznym uważa się za druki i należy je opłacać według taryfy dla druków.

Wszystkie przesyłki muszą być opłacone przy nadaniu.

Korespondencya zagraniczna podlega cenzurze wojskowej. Z tego powodu listy należy oddawać na pocztę otwarte i na każdej przesyłce uwidocznić ma nadawca swoje nazwisko i bliższy adres.

2. Telegraf. Dopuszczone są tylko telegramy zwyczajne oraz telegramy prasowe (za opłatami zniżonemi do połowy). Opłaty do państw europejskich wynoszą, jak już podano w ogólnej taryfie 50 fen. (hal.) od wyrazu, za cały telegram najmniej trzy marki (K). Do Stanów Zjednoczonych pobierać się będzie na razie 8 mk. 50 fen. (8 kor. 50 hal) od wyrazu.

NA GŁODNYCH LWOWA. Wykład p. Edwarda Leszczyńskiego pt. „Fikcya teatralna" odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek o godzinie 6 wieczór w uniwersytecie Jagiellońskim (Collegium novum — sala Kopernika) z przeznaczeniem całego dochodu dla głodnych Lwowa. Prelekcya poety, omawiająca stosunek fikcyi teatralnej do interpretacyi scenicznej zgromadzi z pewnością liczne audytoryam krakowskich miłośników teatru.

POSIEDZENIE KOMISYI TEATRALNEJ. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Rollego posiedzenie komisyi teatralnej, na którem przyjęto sprawozdanie o działalności obu teatrów miejskich po koniec roku 1918, oraz uchwalono regulamin dla komisyi. Obie sprawy wejdą w bieżącym miesiącu pod obrady Rady miejskiej.

WADLIWE FUNKCYONOWANIE TELEFONÓW. Zapytujemy krakowską dyrekcyę pocztową, co jest przyczyną perycdycznego przerywania rozmów miejscowych, czy wadliwość aparatów, czy też jakaś interwencya sił biurowych, które nie mając czasu na przeprowadzanie żądanych połączeń, wypełniają go przerywaniem już istniejących rozmów?

JEŃCY Z ROSYI. Z Warszawy nadszedł wczoraj do Krakowa transport, złożony z 100 Rumunów, Węgrów i Rusinów węgierskich, powracających z niewoli z uwolnionych przez wojska polskie obszarów. Prowadzi transport p. Przybylski, członek międzynarodowej misyi Czerwonego Krzyża. Ponieważ Czechy z powodu stemplowania banknotów są zamknięte i nieprzepuszczają nikogo, a stan ten ma trwać do dnia 9 bm., przeto do tego terminu jeńcy ci pozostaną w Krakowie.

SKUTKI WIESZANIA SIĘ U WOZÓW TRAMWAJOWYCH. Był czas, gdy policya i służba tramwajowa zwracała uwagę na to, aby przynajmniej schody wozów tramwajowych były wolne od tłoczących się wszędzie pasażerów. Często aresztowano nawet i skazywano na płacenie grzywien nie stosujących się do odnośnych przepisów, które z czasem poszły jednak w zapomnienie. Dziś każdy jadący wóz tramwajowy zdobią wianuszki wieszających się podróżnych. Szczególnie młode chłopaki cenią wysoko ten rodzaj lokomocyi „na bachę". Ma to czasem przykre następstwa. I tak zawezwano wczoraj pogotowie ratunkowe do 11-letniego Zdzisława Chłobowskiego, który się tak nieszczęśliwie uczepił jadącego wozu, że w czasie jazdy wypadł na bruk, doznając złamania prawego przedudzia i rany tłuczonej na głowie.

SPRZEDAŻ MĄKI. Mąkę amerykańską białą sprzedawać będą za okazaniem legitymacyi na pobór mąki i odcięciem kuponu Nr. 18 tesame sklepy miejskie i rejonowe od środy 5 bm. w ilości po 1 kg na osobę i miesiąc w cenie 3 K 30 h za 1 kg. Konsumenci otrzymają całą ilość mąki na jeden miesiąc niezależnie od wydawanej kaszy jęczmiennej po 25 dkg na osobę, za ściągnięciem odcinka Nr. 15.

Z MIEJSKIEJ TARGOWICY NA BYDŁO. Na targ od 24 lutego do 1 marca spędzono buhaji 55, wołów 34, krów 194, jałówek 139, cieląt 627, nierogacizny 446, razem 1495 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: a) buhaje od 600 do 1000 K; b) woły od 800 do 1140 K; c) krowy od 450 do 900 K; d) jałownik od 600 do 900 K; e) cielęta od 500 do 1090 K; f) nierogaciznę od 2.000 do 2.500 K; bitej wagi: g) nierogaciznę od 2.400 do 3.000 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 1495 sztuk.

PASKARZ TYTONIOWY. Policya przytrzymała onegdaj Schachnę Landaua w chwili, gdy wywoził z Krakowa wielką ilość tytoniu i cygar na handel paskarski.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdaj w nocy aresztowała policya w jednym z domów przy ul. Grodzkiej 18-letniego wyrobnika Jana C. Podczas aresztowania dobył C. rewolweru i postrzelił się niebezpiecznie w skroń. Przybyłe pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i przewiozło rannego do szpitala św. Łazarza.

ZATRUCIE KROPLAMI HOFFMANNA. Jak wiadomo, nastały już dawno ciężkie czasy na pijaków; wódka idzie dzisiaj na wagę złota, często niełatwo ją zdobyć; radzą sobie więc namiętni zwolennicy spirytusu, jak mogą. W aptekach sprzedaje się przecież lekarstwo tzw. „krople Hoffmanna", mieszaninę spirytusu z eterem, które im bardzo dogadza, zastępując wódkę. Takiemi kroplami uraczyła się 45-letnia Katarzyna P, tak obficie, że ją musiała karetka pogotowia w stanie nieprzytomnym przewieźć na stacyę ratunkową, gdzie ją dłuższy czas cucono. Wreszcie przywrócono życie wesołej kumoszce, nieposiadającej się z radości i żywo objawiającej swą wdzięczność rozweselonym dowcipami pijaczki panom doktorom.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Onegdaj w nocy zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kopernika 11, gdzie na schodach wiodących do bramy domu znaleziono leżącą w stanie nieprzytomnym 22-letnią Maryę Korzeniakową. Lekarz pogotowia skonstatował u chorej tyfus plamisty i polecił przewieźć pacyentkę na oddział chorób zakaźnych.

Z kraju.

GÓRNICY BOCHEŃSCY U NACZELNIKA. Z Warszawy donoszą: W dniu 28 lutego przybyła do Naczelnika państwa delegacya robotników salinarnych z Bochni. Delegaci złożyli hołd w imieniu ludności robotniczej kopalń soli i wręczyli upominki w postaci brył solnych i postumentu z soli, wyobrażającego biust Naczelnika.

POMOC AMERYKAŃSKA DLA POLSKI. Wczoraj po południu przeszło przez Trzebinię do Warszawy około 60 wagonów amerykańskich, zawierających materyały sanitarne. Pociąg idzie pod eskortą 17 żołnierzy szwajcarskich, prócz tego zaś towarzyszy mu 60 żołnierzy amerykańskich.

JUBILEUSZ ŻMICHOWSKIEJ. Z Warszawy donoszą: W dniu 4 bm., jako w setną rocznicę urodzin Narcyzy Żmichowskiej odbędzie się o godzinie 10 i pół rano uroczyste nabożeństwo w kościele Bernardynów (św. Anny), poczem o godzinie 11 w poł. nastąpi odsłonienie tablicy pamiątkowej w domu przy ul. Miodowej 3, gdzie mieszkała nasza znakomita poetka i działaczka. W imieniu ministra kultury i sztuki przemawiać będzie p. Wyrzykowski, tablicę odsłoni p. Paderewska.

POSŁOWIE PODŁUG ZAWODÓW. Posłowie zasiadający w Sejmie warszawskim dzielą się podług zawodów jak następuje: włościan 79, urzędników gospodarczych 3, robotników fabrycznych 14, rzemieślników 8, nauczycieli ludowych 5, nauczycieli gimnazyalnych 13, literatów 12, przemysłowców 3, księży 1[illegible] w tem arcybiskup lwowski ks. Teodorowicz, rabinów 2, prawników 7, artystów 1 (Paderewski), inżynierów 6, lekarzy 7, urzędników prywatnych 6, urzędników państwowych 3, wielkich właścicieli ziemskich 4, profesorów 5. Niewliczeni w powyższe zestawienie są przedstawiciele Wielkopolski, Śląska i Prus.

ZBOMBARDOWANE POGOTOWIE. Z Warszawy donoszą: Dnia 28 lutego wróciło z placu boju pod Lwowem do Warszawy 1 oddział lotny chirurgiczny Pogotowia ratunkowego.

Powrót musiał nastąpić z powodu silnego uszkodzenia pociągu przez artyleryę ukraińską.

Obecnie pociąg będzie w warsztatach kolejowych naprawiony, na świeżo wyekwipowany i wysłany z powrotem na linię bojową. Wobec powyższego, Zarząd Pogotowia jeszcze raz zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą o ofiary w gotowiźnie i naturze (środki opatrunkowe, bieliznę, żywność), które przyjmuje kancelarya Pogotowia, Leszno 58.

Z OKAZYI INWAZYI CZESKIEJ W CIESZYNIE. Cieszyn obsadziły w swoim czasie wojska 54 pp. czeskiego. Żołnierze tego pułku byli zbolszewizowani i nie słuchając oficerów, **rabowali wszystko,** co im wpadło pod rękę. Zrabowali także skład sukna Rady Narodowej, umieszczony w gimnazyum niemieckiem w Cieszynie. Gdy jeden z członków Rady Narodowej zażądał od nich, aby oddali białe sukno, odpowiedzieli. „To se nam patři" Wtedy członek Rady Narodowej udał się do komendanta miasta kap. Łukacza z prośbą, ażeby odebrano od żołnierzy sukno. Kapitan przyjął go grzecznie i oświadczył, że chyba wtedy będzie mógł interweniować, gdy żołnierze pokłócą się przy podziale łupu. Zakończył swe oświadczenie, że jest bezsilny. Zaznaczyć należy, że oficer ten nie umiał po czesku, **tylko rozmawiał po niemiecku.**

ODEZWA DO WETERANÓW Z 1863 R. Dzienniki warszawskie donoszą: W następstwie rozkazu Naczelnika kraju komendanta J. Piłsudskiego z dnia 21 stycznia br. „zaliczenie do szeregów wojska wszystkich weteranów 1863 r. z prawem noszenia mundurów wojsk polskich w dni uroczyste", warszawskie Stowarzyszenie Wzaj. Pom. Uczestn. Powst. 1863-4 (Nowy Zjazd 3) prosi wszystkich weteranów zamieszkałych na obszarze Królestwa Polskiego oraz na ziemiach będących pod zaborem pruskim, o zgłoszenie swej przynależności do osób biorących czynny udział w wypadkach 1863-4 r. tak w organizacyach, jak i w oddziałach, a w szczególności swych imion, nazwisk i adresów, dla umożliwienia Stowarzyszeniu wysłania im do wypełnienia odpowiednich kwestyonaryuszy, dla sporządzenia pełnej listy obecnie jeszcze żyjących weteranów, jak i zapisanie ich w poczet członków Stowarzyszenia, o ile się do tego zechcą przychylić. Weterani mieszkający w Galicyi mogą zapisać się w poczet członków Stowarzyszenia weteranów we Lwowie lub Krakowie.

Z WILNA donoszą do dzienników warszawskich: Ulice Wilna zmieniły swój wygląd. Nie chcąc się narażać na szykany i awantury, panie wileńskie przestały nosić kapelusze. Nędza wśród inteligencyi polskiej jest straszna. Związek pań z towarzystwa założył restauracyę, gdzie panie te usługują żołnierzom, roznosząc dania. Powstała też pralnia więzienna. Dwie panie z inteligencyi, znane społeczeństwu wileńskiemu, jęły się dorożkarstwa. Wielkie i ładne cukiernie wileńskie przemieniono na „sowieckije czaszki czaju". Na drzwiach ich wisi napis: Burżujom wejście surowo wzbronione. Gazety wileńskie podają, iż z rozporządzenia miejscowego „Rew. kom." (komitetu rewolucyjnego (aresztowano niejakiego Lichtenbauma, członka sowietu delegatów robotniczych, w chwili gdy opuszczał posiedzenie sowietu. Przyczyną aresztowania była przynależność Lichtenbauma do lewicy socyal-rewolucyjnej.

TAJNA RZEŹNIA WE LWOWIE. Od dłuższego już czasu we Lwowie i okolicy ginęły krowy. Praca policyi i żandarmeryi prowadzona w kierunku ujęcia sprawców dotychczas nie została uwieńczoną pomyślnym skutkiem. Dopiero przypadkowo udało się zamarstynowskiemu oddziałowi policyi wpaść na trop zorganizowanej „szajki specyalistów kradzieży krów". Podczas rewizyi dokonanej u Edwarda Mozera przy ul. Panieńskiej 21, odkryto tajną rzeźnię, która mieściła się w starej lodowni. Znaleziono tam dwie krowy żywe, pochodzące z kradzieży ostatnich dni. Prócz tego znaleziono w tej rzeźni 15 skór krowich, jedną skórę końską, około 10 beczek mięsa, koce wojskowe, uprzęże, 6.000 kilogramów węgla itp. Śledztwo wykazało, że Mozerowi dostarczali krowy Adam Soja, Bronisław Pastuszyński i Stanisław Schef. Właściciela tajnej rzeźni i jego dostawców aresztowano.

ARESZTOWANIA W NOWOTARSZCZYŹNIE. Jak donosi „Gazeta podhalańska", w powiecie nowotarskim dokonano w ostatnich dniach kilku sensacyjnych aresztowań. I tak aresztowano Szymona Neusa, szwagra Radka Sobelsohna, a nie brata, jak doniesiono podług źródeł policyjnych krakowskich. Aresztowano dalej Markusa Schwarzenberga w Zakopanem, bardzo podejrzanego osobnika, który może ukrywał się pod fałszywem nazwiskiem. Wreszcie przytrzymano dwóch czternastoletnich chłopców z Łodzi w Zakopanem, którzy oddawna byli szpiegami carskiej Rosyi, a teraz prawdopodobnie służyli Czechom lub bolszewikom. Ciekawem jest również aresztowanie Kranza, znanego handlarza koni i ich dostawcy dla byłej armii austryackiej. Kupował on teraz konie dla wojska polskiego, jednak bez wiedzy dowództwa, a co więcej, był zaopatrzony w bardzo podejrzane pozwolenia.

NOWY SĄCZ, 24 lutego. (Gospoda Strzelców podhalańskich). Przechodząc ulicą Jagiellońską w pobliżu okręgowej dyrekcyi Skarbu, uderza wielki amarantowy napis na białem tle: „Gospoda Strzelców podhalańskich". Zaproszeni przez przewodniczącego „Uniwersytetu żołnierskiego" ks. kapelana Miedońskiego, na uroczyste otwarcie, wchodzimy do dużego parterowego, murowanego, schludnego budynku, gdzie jeszcze przed wojną mieściła się bursa moskalofilska. Po stronie prawej salka dość duża. To „Świetlica" — objaśnia nas ks. Miedoński. Tu będą wykłady, pogadanki, ćwiczenia chóru i próby żołnierskiego teatrzyku amatorskiego. Na długich stołach pełno pism codziennych, tygodników i pism ilustrowanych. Nie brakuje też humorystycznych. Pod ścianą szafa z książkami. To zaczątek biblioteki. Obok salki dwie stosunkowo duże ubikacye. To szkoła początkowa i żołnierskie kursa dla analfabetów. Naprzeciw „Świetlicy" taka sama duża salka, a u wejścia napis „Herbaciarnia". Stąd przejście do ogromnej, wedle najnowszych wymagań urządzonej kuchni, gdzie prócz herbaty, warzą się rozmaite lecz skromne „specyały", smaczne, a tanie, bo sprzedawane po cenie własnych kosztów. Za kuchnią sklep z osobnem wejściem, istny bazar drobnych przedmiotów codziennego użytku, w cenach „przedwojennych", gdyż wszystko nabywane albo okazyjnie, albo po konfiskacie władz u paskarzy.

We wszystkich ubikacyach prawdziwie żołnierska schludność i porządek. Na ścianach historyczne obrazy polskie, podobizny wodzów i wieszczów, zwycięskie batalie wojsk polskich — a ponad tem wszystkiem ze smakiem artystycznym poprzeciągano godła państwa polskiego wśród miłego amarantu i bieli.

Aktu uroczystego otwarcia dokonano w sobotę, 22 bm. przy udziale podpułkownika Horoszkiewicza, komendanta I p. strzelców podhalańskich, korpusu oficerskiego, pracowników „Uniwersytetu żołnierskiego", reprezentacyi władz i urzędów, stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, no i licznych żołnierzyków. Po wstępnem przemówieniu ppułk. Horoszkiewicza, poświęcenia wszystkich sal i ubikacyi dokonał infułat ks. dr Góralik w asystencyi kapelana ks. Miedońskiego i ks. dr Cierniaka. Po kapłańskiem przemówieniu ks. dr Góralika i zwiedzeniu tej miłej placówki, urządzonej tylko sumptem żołnierskim, rozwinęła się swobodna pogadanka przy herbacie, przeplatana przemówieniami gości ks. dr Cierniaka, inż. Migdała, prof. Nawratila i p. Schifflera, a wkońcu jednoręcznego Wilczyńskiego. (S).

REPERTOAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek, 3 marca: „Krąg interesów" J. Benaventa.
We wtorek, 4 bm. „Czaple pióro" D. Niccodemiego.
We środę, 5 bm.: „Krąg interesów" J. Benaventa.
We czwartek, 6 bm.: „Artykuł 264" K. Zalewskiego.
W piątek, 7 bm.: „Krąg interesów" J. Benaventa.
W sobotę, 8 bm.: (Wznowienie) „Zacisze domowe", komedya w 1 akcie Jerzego Courteline'a, „Romantyczni" komedya w 3 aktach Edmunda Rostand'a.
W niedzielę, 9 bm. popoł.: „Gorąca krew" M. Fijałkowskiego; wieczór: „Zacisze domowe" J. Courteline'a, „Romantyczni" E. Rostanda.

ZMARLI.
Teofila z Felsztyńskich Krystyniacka, wdowa po profesorze gimnazyalnym, niezapomnianym znakomitym fizyologu, zmarła we Lwowie, przeżywszy lat 88.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†
Ś. p.
Kazimirz Prus-Więckowski
doktor praw i notaryusz w Kalwaryi
po długiej a ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 2 marca 1919 roku w Krakowie, przeżywszy lat 53.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 10 przy ulicy Karmelickiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 4-go b. m. o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd w ciężkim bólu pogrążeni żona, synowie, matka, siostry, szwagier i bratanek zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się we środę 5 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów
Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.
Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana WOLNEGO.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.